

# Buka, Dzień kruka

[Refren]

Pobudka dla Kruka, to nie gratka, a  
Powódka dla Kruka, to sąsiadka, ta  
Malutka dla Kruka wpadka - trawka, tak  
Zielona jak natura matka, a  
Pobudka dla Kruka, to nie gratka, a  
Powódka dla Kruka, to sąsiadka, ta  
Malutka dla Kruka wpadka - trawka, tak  
Zielona jak natura matka, a

[Zwrotka 1]

Gdy wędruje po ścieżce, w kwiatkach, chwastach  
Spracowany, choć pracy nie zaznał  
Obeznanym w gramach wybawca rapa  
Samozwańczy mistrz na wielośladałach  
Składa i mu to odpowiada  
Wstaje w południe, bo pracował w nocy  
A może cień rzucający się pod oczy  
Nadal swe życie toczy, przemierza doby  
Życia toboły, jak w siatkach nosi  
Choć nie z Biedrony, tylko z LaCoste'y  
Gostki, chłostki, moje tropy  
Szukam jak pies i jak pies będę tropić  
A w monotonii pływać, to grzech, więc co robić  
Dumać w Ustronii czy w Gurdonii łowić głowy

[Refren]

Pobudka dla Kruka, to nie gratka, a  
Powódka dla Kruka, to sąsiadka, ta  
Malutka dla Kruka wpadka - trawka, tak  
Zielona jak natura matka, a  
Pobudka dla Kruka, to nie gratka, a  
Powódka dla Kruka, to sąsiadka, ta  
Malutka dla Kruka wpadka - trawka, tak  
Zielona jak natura matka, a

[Zwrotka 2]

I z doby na dobę, dalej się snuje  
Deukatuje, zdezlukaj mój tekst  
To mym atutem, robię to głównie  
By swoim butem, nie kroczyć w gównie  
Więc dalej frunę, omijam chmurkę  
Choć co raz, po raz ląduje u mnie  
Skunksem się czuję, jak z butem sznurówek  
I razem związuje je w humor, i nutę  
Więc z dłutem jak Szewczyk Dratewka zapieprzam  
By wpaść w wersę i nie spać w petach  
Tudzież wierszokleta, nie kaleka, nie poeta, uwierz  
Pierwszorządna puenta z wiertła, które czuję

[Refren]

Pobudka dla Kruka, to nie gratka, a  
Powódka dla Kruka, to sąsiadka, ta  
Malutka dla Kruka wpadka - trawka, tak  
Zielona jak natura matka, a  
Pobudka dla Kruka, to nie gratka, a  
Powódka dla Kruka, to sąsiadka, ta  
Malutka dla Kruka wpadka - trawka, tak  
Zielona jak natura matka, a